

SŁOWO

Wilno, Piątek 11 listopada 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 222, drukarni 202

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—r 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cennik. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrancie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUKŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Jedenasty listopada.

Wyrosła ona, ta wspaniała data, jakby z grobu, w który przed stu kilkudziesięciu laty włożono Polskę — żywą, nie umarłą. Pod płytą grobową było niezmierzone nieczem serce Polski, a gdy całą mocą uderzyło — pękły granity trójcesarskiego sarkofagu i wyszła z niego Polska Piastów i Jagiellonów na powojenny świat Boży w całej swej krasie narodowej, w heroicznym męczeństwie dostojnym.

Ten fakt, po wiek wieków pamiętny, jest jak fundamentem dzisiejszego uroczystego święta.

Na to święto ODZYSKANIA WOLNOŚCI upatrzono datę ostatecznego wygnania z ziem polskich tego z trzech wrogów rozbiorowych, który w szponach swych trzymał serce Polski, Warszawę. Ze szponu mu wówczas, dziewięć lat temu, jakby Warszawę odjęto; puścili bezwładne szpony — i od tej daty cała już Polska terazniejsza powoli ją jakby osiadać z powrotem na mapie Europy.

Niech się świeci i niech przetrwa w nieskończone lata w pamięci potomnych dzień ten historyczny, kiedy z ostatniego karabina niemieckiego rozszarpały się na bruk Warszawy niewyszlizelane naboje! Niech wrazi się po wieki czasy w wyobraźnię, pokoleń pobladła twarz najezdźcy, zwracającego konia tam, skąd przybył, zostawiającego, w pośpiesznym odwrocie, za sobą otworem stojące rogatki Warszawy!

Spieszmy przed ołtarze Pańskie, we dzwony bijmy, girlandami i chorągiewkami przystrojmy domy nasze! Z rozpaczy urosła siła nasza; z naszej radości niech urosnie Ojczyzny odzyskanej szczęście i wspaniałość!

Kandydatura dr. Ernsta.

BERLIN, 10 XI. Pat. «Vossische Zeitung» donoszą o za powiedzianem na dzień 17 listopada przybyciu do Berlina dyrektora departamentu politycznego Min. Spraw Zagranicznych p. Jackowskiego, oświadczając, że tymczasem toczy się w Berlinie w dalszym ciągu walka podziemna o stanowisko naczelnika delegacji do rokowań z Polską. Kandydatura znakomitego fachowca od spraw celnych dr. Ernsta uznawana jest przez koła agrarne nieodpowiednią. Dzienniki nacjonalistyczno-agrarne wysuwają ze swej strony kandydaturę b. sekretarza stanu Hagedorna, który jest wybitnym przedstawicielem kół agrarnych. Voss. Zig. przytaczając wiadomość o tej kandydaturze stwierdza, że nominacja Hagedorna byłaby niezbyt po myślnym wstępem do rokowań.

P. Luther przeciw Polsce.

GDANSK, 10—11. Pat. Na jednym ze zgromadzeń przedwyborczych przemawiał były kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Luther agitując przeciwko Polsce. Dr. Luther omówił problem wchodni podkreslając, że ze względu na ściśle stosunki łączące Polskę z państwami zachodnimi, sprawa polska musi być zaliczona do problemu zachodniego. Między okupacją Nadrenji a korytarzem polskim istnieje ścisły związek. Ustalona w Wersalu zasada konieczności dla Polski posiadania dostępu do morza uważa dr. Luther za bezpodstawną. Przechodząc do sprawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego dr. Luther oświadczył, że uregulowanie stosunków handlowych polsko-niemieckich będzie nadzwyczajnie trudnym głównie z powodu spraw rolniczych. Omawiając stosunek Gdańska do Polski dr. Luther wyraził przekonanie, że w obecnych warunkach przy ściśle zespoleniu Gdańska z Polską, Gdańsk powinien z tego wyciągać korzyści.

Capablanka—Alechin.

BUENOS-AYRES, 10 XI. Pat. 25-ta, 26-ta i 27-ma partie meczu szachowego o mistrzostwo świata między Capablanką a Alechinem zakończyły się na remis. Stan meczu Alechin—4 punkty, Capablanka—2 punkty. 21 partii nierozegranych.

25.000 mil.

BAHRA, 10. XI. Pat. Przybyły tu 4 angielskie hydroplany wojskowe po dokonaniu rajdu Anglia—Indie—Australia — Daleki Wschód, długieści 25.000 mil.

Zrealizowanie polskiej pożyczki zagran.

WARSZAWA, 10 X PAT. W dn. 9 b. m. w szeregu banków amerykańskich i angielskich wybranych przez Bank Polski, została wpisana na dobro Banku Polskiego z tytułu wpływów 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej suma 532 miliony dolarów i 17 milionów funtów sterlingów, czyli ogółem 61,6 mil. dolarów, stanowiących według równi monetarnej równowartość 5493 mil. złotych. W tymże dniu poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie doręczył bankierom emulującym pożyczkę obligacje dotychczasowe rządu polskiego na nominalną sumę 62.000 000 dolarów i 2 000 000 funtów sterlingów, zaopatrzone podpisami ministra Skarbu Gabriela Czechowicza, posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie Jana Ciechanowskiego oraz 2 ch członków komisji kontroli długów państwowych posłów Jerzego Mchalskiego i Stanisława Osieckiego. W związku z powyższym, pokrycie kruszcowe obgu banknotów Banku Polskiego wynoszące, według wykazu na dzień 31 października rb. 725 mil. złotych, wzrosło do sumy 1274 miliony złotych.

Pierwsze wpływy pożyczki.

WARSZAWA, 10 XI (tel. wł. Słowa). Dziś o godz. 12 w nocy na rachunek Banku Polskiego przekazano telegraficznie z Ameryki sumy uzyskane ze sprzedaży polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Sumy te wynoszą 53 miliony dolarów w bankach amerykańskich i 1 729 000 funtów sterlingów w bankach londyńskich.

Efektowne wpływy do kasy skarbowej wynoszą 61.422.000 dolarów.

Minister Mellon do p. Devey'a.

WARSZAWA, 10 XI. PAT. Dowiadujemy się, że minister skarbu Stanów Zjednoczonych Mellon wystosował do podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Charles'a Devey'a, amerykańskiego rzeczoznawcy przy Banku Polskim, pismo następującej treści: Winstęję, że otrzymał Pan zaproszenie na stanowisko członka Rady Banku Polskiego i że pełnił Pan będzie funkcje doradcy zarówno polskiego rządu jak i Banku Polskiego, jak to przewidziane jest w planie stabilizacyjnym przyjętym przez rząd polski. Żałuję tylko, że musiał Pan powziąć decyzję, która oznacza wystąpienie Pana z m-stwa skarbu. Wybór Pana na to poważne stanowisko jest zastużeniem uznaniem pracy dokonanej w tym ministerstwie.

Podczas swego urzędowania na stanowisku podsekretarza stanu w okresie zgór 3-let, jak wyliczył się Pan z powodzeniem ze wszystkich prac związanych z licznymi zagadnieniami finansowymi wymagającymi nie tylko zdolności administracyjnych ale także i nieposiednionych zdolności finansowych. W traktowaniu tych zagadnień ujawnił Pan wielką znajomość spraw finansowych i okazał niezwykłą energię. W nowej Pańskiej pracy towarzyszyć Panu będą życzenia Pańskich dawnych kolegów z ministerstwa, którzy z ufnością oczekują powodzenia w pracach wypływających z obowiązków, które Pan na siebie teraz przyjął. Szczęść Mu oddamy. (—) A. W. Mellon.

Bankiet w Guildhallu.

LONDYN, 10 XI. PAT. Z okazji objęcia urzędu przez nowego lorda majora Londynu, odbył się w Guildhallu wspaniały bankiet, w którym wzięło udział przeszło 1 000 osób, w tej liczbie członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Wznosząc toast na cześć korpusu dyplomatycznego sir Austen Chamberlain zaznaczył, że stosunki między Anglią a wszystkimi ambasadami i ministrami państw obcych w Londynie były jaknajbardziej przyjacielskie. Premier Baldwin odpowiadając na toast ministrów królewskich powiedział, że w sprawach polityki zagranicznej był optymistą ponieważ był realistą. Następnie premier Baldwin złożył hołd narodom sprzymierzonym oraz wyraził uznanie dla Francji i Niemiec za ich zbliżenie. Briand i Stresemann — mówili premier — dali dobry przykład i dzisiaj Europa patrzy na te kraje, na granicach których stał niedawno wrogo.

Nota litewska przeciw kongresowi w Rydze.

BERLIN, 10 XI. Pat. Deutsche Allgemeine Zeitung donosi z Kowna, że rząd litewski ma wystosować w najbliższych dniach notę protestującą do rządu litewskiego z powodu zjazdu emigrantów litewskich w Rydze. Rząd litewski ma w swojej nocie zamieścić oświadczenie, że uważa za nieodpowiednie i niezgodne z życzelnym stosunkiem Litwy do Litwy pozwolenie emigrantom na urządzenie kongresów, występujących tak wrogo przeciwko rządowi litewskiemu, prawo azylu bowiem — zdaniem rządu litewskiego — nie powinno być nadużywane do akcji politycznej przeciwko rządowi państwa ościnnego.

Traktat belgradzko francuski.

PARYZ, 10 XI. PAT. Briand przyjął w dniu dzisiejszym jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkovicia. Ministrowie odbyli dłuższą naradę, poczem podejmowano min. Mirnikowicia śniadaniem. Podpisanie traktatu nastąpi w dniu jutrzejszym na Quai d'Orsay.

Niepewna sytuacja komunistów w Berlinie.

BERLIN, 10—11. Pat. Prasa komunistyczna donosi z oburzeniem, że rząd Rzeszy i rząd pruski polecił przedziumu policji berlińskiej nie przedłużać wizy 5-dniowej dla delegacji sowieckich związków zawodowych złożonej z 3 osób. Przedstawiciele związków zawodowych Sowietów zmuszeni więc zostali do wyjazdu w dniu dzisiejszym. Wówczas w wydaniu porannym stwierdza, że delegacja sowiecka brała udział w wyrażeniu antypaństwowych zgromadzeniach i demonstracjach. Rote Fahne i Welt am Abend ogłaszają odezwę do robotników Berlina, by o godz. 6 wieczorem stawili się na dworcu na pożegnanie wydalonych z Berlina przedstawicieli robotników rosyjskich i aby urządzili im demonstrację pożegnalną.

Zjazd więźniów ideowych.

WARSZAWA, 10—XI. PAT. Dnia 13 b. m. o godz. 10-tej rano w sali Rady Miejskiej rozpocznie się zjazd więźniów ideowych z lat 1917—1921, według programu następującego: otwarcie zjazdu i ukończenie się przedzium. Przemówienie powitał w imieniu rządu wygłosi p. minister Robót Publicznych Moraczewski, następnie wygłosił referat o metodzie zbierania materiałów do historii walk o niepodległość gen. Stachiewicz. Po ukończeniu się poszczególnych komisji uczestnicy zjazdu udadzą się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie w imieniu zjazdu złożą wieniec członkowie przedzium. Kulminacyjnym punktem zjazdu będzie złożenie adresu marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Jednocześnie będzie ofiarowana marszałkowi księga pamiątkowa zawierająca wspomnienia 37-miu osób internowanych w latach 1917—1921 w poszczególnych więzieniach i obozach jeńców. Na zjeździe wygłoszą przemówienia gen. Roman Górecki, oraz gen. Orlicz-Dreszer.

Wilja-11 listopada w Warszawie.

WARSZAWA, 10—XI. PAT. Zapowiedziane na jutro uroczystości 9-ej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i powrotu pierwszego Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego, z twierdzy magdeburskiej, poprzedził w dniu dzisiejszym kapistrzy orkiestr różnych oddziałów wojskowych i policji. O godz. 6-tej popołudniu oddziały zgromadziły się przed komendą miasta na placu Saskim, poczem orkiestra, którym towarzyszył pluton wojska z pochodniami, przeciągnęły różnymi ulicami miasta pod Belweder, gdzie odegrały hymn narodowy.

W perspektywie tygodnia.

Jubileusz sowiecki — Walka z opozycją — Sprawa Gilberta Parkera, — 5 cło lecie faszyzmu — Wybory angielskie — Wypadki w Chinach.

Uroczystości obchodu jubileuszowego 10-cio lecia rewolucji październikowej w Bolszewii odbywały się przy akompaniamencie odgłosów walki wewnątrz partii komunistycznej, które w miarę jak zbliża się dzień 1-go grudnia stają się coraz głośniejsze. W dniu 1-go grudnia bowiem rozpoczną się obrady XV Wszechrosyjskiego Zjazdu Partii Komunistycznej, na którym w całej pełni rozegra się walka pomiędzy obecną grupą rządzącą Stalina a Trockim i jego zwolennikami. Sytuacja jest dojrzała i trudno przypuszczać aby starcie z opozycją zakończyło się jakimś nowym przeproszeniem i „skrucach” liderów opozycji. Z toku kampanii prasowej prowadzonej na szpaltach prasy sowieckiej, będącej na usługach obecnych rządów w Sowietach, jak skrawo wynika, że kompromisowego załatwienia sporu być nie może. Obie strony oskarżają się o tendencje miśniewskie. Stalinowcy zarzucają Trockim kontakt z organizacjami antysowieckimi twierdząc, że cała działalność opozycji jest wodą na młyn „trzeciej siły”. — Trockiści zresztą twierdzą, że Sowiety i partia komunistyczna zbłądziła z drogi wykładanej przez Lenina na drogę drobno-burżuazyjnych odchyleń. Wodzwowie opozycji śledzeni są przez GPU. Bucharin, jeden z głównych teoretyków obecnych rządów sowieckich, przez Kominternu wyrażnie oświadczył:

„Władze sowieckie wykryły istnienie kontaktu pomiędzy opozycją a spiskowcami wojskowymi. Członkowie spisku wojskowego, należący do armii czerwonej a piastujący w tej armii wysokie stanowiska, dążyli do obalenia obecnego ustroju w Rosji drogą czynu, wzorowanego na wypadkach majowych 1926 roku w Polsce. W obradach spiskowców szczególnie ten niedokładnie podkreślano. GPU sowieckie rozpoczęło aresztowania i likwidację spisku. Likwidacja ta została przerwana przez ogłoszenie tajnych dokumentów GPU, dokonane przez jednego z należących do opozycji członków C. K. Partii Komunistycznej.”

Opozycja ze swej strony w ulotkach wydanych potajemnie stwierdza, że cały spisek jest jedną z wielu prowokacji GPU. Aresztowani członkowie rzekomej organizacji opozycyjnej są funkcjonariuszami GPU i nigdy nie należeli do szeregów opozycji. Decydującą rolę w walce wewnętrznej jak zwykle odegra siła militarna, czerwona armia i flota. Stwierdzenie istnienia prądów antysowieckich w armii czerwonej przez Bucharina i władomości o buncie floty w Kronstanie wskazują, że siła militarna sowiećów bynajmniej nie stanowi monolitu.

Równocześnie z niesłychanie intensywną propagandą jaką prowadzi prasa oficjalna Stalin i jego zwolennicy użyli obchodu 10-lecia rewolucji jako manewru taktycznego dla zjednania sobie szerokiego mas. Według obliczenia Bucharina liczba członków partii komunistycznej stanowi 1200000 osób poza tym zaś sto z górą milionów to szare mas bezpartyjne chłopów, które podczas jakiegokolwiek wybuchu mogą z łatwością przejść ze stanu bierności do czynnej samorządnej akcji. Dla pozyskania tych mas wydano manifesty zapowiadające szereg ulg jak anulowanie zaległych podatków, obniżenie obecnie obowiązujących, szeroka amnestja a dla robotników zapowiedź przejścia z 8-mio godzinowego dnia pracy na 7 godzin. Dla mas bezpartyjnych dla odwrócenia uwagi od nieznasek wewnętrznej partii urzędzone są z ogromnym nakładem pieniędzy uroczystości z powodu 10-ciolecia.

Wszystkie miasta w dniach 6-go i 7-go listopada przybrały wygląd odświętny. Domy udekorowane flagami i zieleńią. Na placach publicznych w Moskwie i Petersburgu ustawiono symboliczne dekoracje, przedstawiające główne momenty historyczne z ubiegłego dziesięciolecia. Wszędzie otwarto wystawy rzeczy mających jakikolwiek związek z rewolucją. Na placu Dworcowym w Petersburgu ustawiono dekorację przedstawiającą wzięcie Pałacu Zimowego. Druga dekoracja przedstawiała upamiętnienie samobójstwa zastąpienia całkowicie pomnik Aleksandra III. Krątownik „Aurora” zarzucił kotwicę w tym samym miejscu na Nowie skąd dzień 10-tego rozpoczął bombardowanie Pałacu Zimowego. Około Dworca Finlandzkiego umieszczono olbrzymi globus oświetlony tylko w tej części gdzie znajduje się Bolszewja.

Dla przekonania o potęgę Ko-

minieru i udziale w uroczystości komunistycznej całego świata sprowadzono z niemałym trudem delegację komunistów z różnych krajów i państw. Na przywiezienie delegatów asygnowano z funduszy propagandy zagranicznej Kominternu pokieżne sumy czterech milionów.

Uroczystości jubileuszowe zakłóciła opozycja demonstracyjnymi wystąpieniami. W centrum Moskwy w czasie pochodu z portretu Lenina ukazały się portrety Trockiego i Zinowiewa. Wywołało to niemałą konsternację. Milicja i agenci G. P. U. musieli przywracać naruszony porządek publiczny. Na innej ulicy doszło do bójki trockistów ze zwolennikami obecnych rządów, którą zlikwidowano po przybyciu oddziałów kawalerji. Wódz opozycji Trocki na jednym z wieców oświadczył wręcz, że obecnie uroczystości są nie na miejscu, ponieważ kraj znajduje się w niezwykle ciężkim położeniu ekonomicznym a proletariatu odniósł w ostatnim roku szereg ciężkich porażek.

W ten sposób uroczystemu nastrojowi obchodu towarzyszy gwar walki, której rozstrzygnięcia należy oczekiwać już w najbliższych tygodniach.

Depesza Czerwina do Sekretarjatu Ligł Narodów zgłaszająca akces Sowietów do prac nad powszechnym rozbrojeniem i zapowiadająca udział delegatów sowieckich w konferencji rozbrojeniowej wywołała wiele komentarzy w kołach politycznych zagranicą. Sowiety bowiem dotychczas mimo zaproszenia w konferencjach rozbrojeniowych udziału nie brały, motywując to zatargiem z Szwajcarią z powodu zabójstwa Worońskiego, na której terytorjum odbywały się konferencje. Zatarę o Worońskiego został już zlikwidowany i teraz Czerwina nieoczekiwanie zgłosił akces do prac komisji. Posunięcie to podobno uczynili Sowiety w celu pozyskania sobie Niemiec, z którymi ostatnio stosunki znacznie się oziębiły. Przeszkodą największą w pracach konferencji rozbrojeniowej był brak Sowietów. Na tę okoliczność powoływały się zwykłe państwa sąsiadujące z Bolszewją, które nie mogły mówić o rozbrojeniu skoro pod bokiem był sąsiad uzbrojony od stóp do głów. Na rozbrojeniu powszechnym zależy najbardziej Niemcom. Traktat Wersalski ograniczył siłę zbrojną Niemiec i postawił je w pozycji zwyciężonych. Obalenie tego stanu rzeczy widzą Niemcy w powszechnym rozbrojeniu, które im faktycznie nie grozi, gdyż opracowały one system wojskowy maskujący faktyczne zbrojenia. To też depesza Czerwina została powitana w Niemczech bardzo sympatycznie.

Memojał agenta generalnego do spłat odszkodowawczych p. Parkera Gilberta, który wywalczył tyle hałasu w prasie niemieckiej, został wreszcie ogłoszony przez rząd Rzeszy wraz z odpowiedzią. Wystąpienie p. Parkera Gilberta nastąpiło wobec zamierzonego przez rząd Rzeszy zwiększenia w preliminarzu budżetowym na rok 1928 niektórych pozycji, przedewszystkiem pozycji wydatków na pensje urzędnicze, oraz przez wprowadzenie ustawy o odszkodowaniach wojennych i wydatkach szkolnych. Na rok 1928 przypada płatność normalnej raty reparacyjnej z tytułu planu Dawesa, która w roku nadchodzącym będzie wynosiła 2 1/2 miljarda marek. Trzeba zaznaczyć, że dotychczas raty reparacyjne były znacznie niższe. W związku z tem agent wierzylieli sojusznicych w konkluzji swego memoriału domagał się opracowania jasnego i finansowego planu w dziedzinie polityki finansowej wskazując, że wzrost wydatków może stanowić poważną przeszkodę w wykonaniu zobowiązań zaciągniętych przez Niemcy. Późniejszy rząd Rzeszy z memoriału Parkera Gilberta robił tajemnicę, z chwilą jednak gdy sprawa ta nabrała rozgłosu, ogłosił memoriał wraz z odpowiedzią w której usiłuje dowiedzieć, że poprawa sytuacji gospodarczej jest dowodem racjonalnego gospodarowania pieniędzmi otrzymanymi z zagranicy. Zaznaczyć należy, że na poprawę sytuacji gospodarczej Niemiec znacznie wpłynęła pomyślna konjunktura gospodarcza wytworzona wskutek strajku angielskiego, ale o tem odpowiedź niemiecka zamieściła. Zwiększenie pozycji budżetowych jak słusznie się obawia agent „amerykański”, może się odbić na zdolności płatniczej Niemiec, które w obliczu nieupłacalności będą musiały odwołać się o zmniejszenie rat reparacyjnych. Do tego celu właściwie zmierza poli-

Za i przeciw.

Bloki wyborcze.

Gorączka przedwyborcza ogarnęła naszą lewicę już na dobre. Najlepszym tego dowodem są kombinacje snute przez rozmaitych polityków lewicowych na temat stworzenia bloku wyborczego lewicy polskiej. Stronnictwo Chłopskie wystąpiło już tydzień temu z podobną inicjatywą, lecz jak się okazuje palem pierwszeństwa chce za sobą utrzymać Wyzwolenie, które powiada że znacznie wcześniej powzięło myśl zorganizowania bloku wyborczego lewicy. Ponadto zjawił się trzeci konkurent, w postaci klubu N. P. R. lewicy, który też wystąpił z inicjatywą, słowem inicjatorów moc. Zapal inicjatorów rośnie jak na drożdżach, laury wyborcze nie dają spokojnie spać, czy tylko aby nie zawczasie, gdyż jeszcze nie a t i c o terminie wyborów nie wiadomo.

Hołd poległym w służbie publicznej.

WARSZAWA, 10 XI (tel. wł. Słowa). Dziś w południe odbyło się uroczyste oddanie hołdu przez policję prochom Nieznanego Żołnierza. Przed grobem w obecności wice-premiera Bartla oraz ministrów Składowskiego i Niezabojewskiego ustawili się trzy kompanie policji warszawskiej z delegacją siedemnastu okręgow. Komendant główny pik. Maleszewski złożył wieniec, poczem przed frontem odczytano 422 nazwiska poległych na posterunkach policjantów.

Na zakończenie odbyła się defilada.

Rewindykacja dokumentów historycznych.

WARSZAWA, 10 XI. (tel. wł. Słowa) Magistrat m. Kowla otrzymał w drodze rewindykacji z Rosji sowieckiej szereg cennych dokumentów historycznych, m. in. diariusze sejmu polskiego z XVI-go stulecia.

tyka niemiecka. Wystąpienie więc p. Parkera Gilberta było nieładą niespodzianką, krzyżującą bowiem do pewnego stopnia plany niemieckie.

W ostatnich dniach Włochy obchodzili 5-tą rocznicę marszu na Rzym. W ciągu lat pięciu ideologia faszystowska skryształizowała się i już teraz nie można powiedzieć że b. premierem włoskim Nitim, że faszizm nie reprezentuje żadnej doktryny. Przeprowadzone energicznie przez Mussoliniego reformy państwowe są najlepszym wyrazem skryształizowanej ideologii faszystowskiej polegającej na a) wysunięciu na plan pierwszy interesów narodu i państwa (wszystko dla państwa, nie poza państwem, a nadewszystko nie przeciw państwu), b) przeciwstawienie idei demokracji idei kompetencji, c) przeciwstawienie zasadzie równości, zasady „autorytetu i hierarchji, d) wysunięcie hasła współpracy klas zamiast socjalistycznej walki klas.

W dniu 28-go października Mussolini wygłosił plomienne przemówienie do czarnych koszul w którym podkreślił wienność monarchji oraz zapewnili, że rząd włoski bronić będzie nieugięcie praw Italji.

Rezultaty wyborów do rad miejskich w Anglii otrąbiła Labour Party jako swój wielki triumf. Jak się okazuje, triumf ten jest mocno rozreklamowany i snuć na tej podstawie horeskopy co do przyszłych wyborów parlamentarnych jest całkiem niewłaściwą przykrokną. Do zwycięstwa Labour Party przyczyniła się w pierwszym rzędzie niesłychanie niska frekwencja głosujących. W niektórych miejscowościach głosowało zaledwie 15—20 proc. uprawnionych do głosowania. Ponadto trzeba dodać, że w wyborach samorządowych Anglii nigdy prawie nie były wysuwane hasła polityczne i dopiero od niedawna zaczęła je wykorzystywać Labour Party. Szeregi labourystów zwróciły się o 90 kilka mandatów, cyfra zaś ogólna radnych daleka jest jeszcze od większości i zatem „zwycięstwo” w gruncie rzeczy jest nieznacznym sukcesem.

W Chinach panuje coraz większy zamęt. Na północy wojska marszałka Ciang-Tso Lina odniosły kilka zwycięstw. Na południu i w Chinach środkowych jak grzyby po deszczu powstają nowe rządy zaciekle się zwalczające. W chwili obecnej istnieje w Chinach 9 rządów: w Pekinie, Nankinie, Hankou, Kantonie, rząd Feng-Hui-Sianga, sowiecko-mongolski, w Szeszuanie i rząd niezależnego terytorjum północno-zachodniego. Według ostatnich wiadomości w rządzie kantońskim nastąpił rozłam. Sz-

WILNO — JAKO „MIASTO SZKÓŁ”.

Obok wartości estetycznych nadających Wilno charakter miasta turystycznego, posiada ono przede wszystkim niekwestionowany charakter naukowy.

Nie wspominając już o świetnych tradycjach Nauki Wileńskiej, o znaczeniu dla niej w miejscowym społeczeństwie, o tej głębokiej, nieraz aż do fetyszymu posuniętej czci dla uczoności, jakim jest przesiąknięty nawet plebs wileński — piękno i spokój miasta i okolic — predysponują Wilno do lokowania nie tylko jednego Uniwersytetu, ale i wielu Szkół Wyższych.

Dotychczas istniała tendencja w kierunku umiejscawiania nowo-powstałych uczelni w Warszawie. Była to polityka błędna. Warszawa posiadała wielką przyszłość nie tylko, jako stolica, ale jako ośrodek handlu. Właśnie jednak to odbierała Warszawa charakter „Miasta Nauki”. Gwar wielkomiejski nie jest sprzyjającym czynnikiem. Z wyjątkiem wyższych uczelni handlowych i Politechniki niema podstały do umiejscawiania wszelkich innych typów szkół w Warszawie.

Oczywiście trudno jest mówić o kosztownym przeniesieniu już istniejących zakładów naukowych z Warszawy do Wilna. Polska jednak daleka jest jeszcze od zakończenia budowy i rozbudowy swoich wyższych uczelni. Oprócz tego cały szereg nowo-powstałych przemysłów, pozostałych w fazie eksperymentalnej, musi szukać locum dla swych szkół, laboratoriów i t. d.

Dla przykładu wspomnę tu o przemysle filmowym. Jest to przemysł o wielkiej w Polsce przyszłości, chociażby dlatego, że życie i kultura polska interesowały zawsze olbrzymi rynek rosyjski. Przemysł filmowy w Polsce posiada więc nie tylko rynek wewnętrzny, ale i zewnętrzny. Przemysł ten dopiero się zaczyna. Czyż trzeba zaznaczać w jakim stopniu cudowne okolice Wilna nadają się do umiejscawiania tego olbrzymiego przemysłu współczesnego wraz z atelier, szkołami, laboratoriami i t. d. W jakim stopniu mieszanym charakter kraju i jego przeszłość nadają się do wytwarzania wielkich filmów historycznych, już zapoczątkowanych („Gracze szachowy”) przez o wiele bardziej przedsiębiorczych Francuzów?

Proszę mi wybaczyć tę filmową dygresję i wracać do Wilna — „Miasta Szkół”. Wilno jest stolicą najbar-

dziej rolniczych prowincji Państwa, prowincji o wielkiej przyszłości, prowincji, których wartość relacyjna w miarę rozwoju oświaty będzie nader szybko wzrastała.

Koncentracja rolnictwa, weterynarii, leśnictwa w Wilnie narzuca się więc sama przez się. Oczywiście byłoby rzeczą śmieszną mówić o tem nieporuszając sprawy dotacji U. S. B. Nie wchodził w tajniki budżetowe tak drogiej sercu i prawdziwego i adoptowanego „wileńczuka” uczelni, musimy ze smutkiem stwierdzić, że dotacje nie są jak widać wystarczające, skoro np. Wydział Rolniczy nie ruszył z martwego punktu. A przecież Wilno, w niedalekiej przyszłości agrarna stolica kraju, zasługuje nie tylko na Wydział Rolniczy, ale na swoje Dublany i Putawy.

W nadziei, iż np. Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego nie jest ostatnią, jaka powstanie w Polsce, ośmielamy się zwrócić uwagę na formułę „Wilno — Miasto Szkół” Magistratu Wileńskiego. Cóżby np. przeszkadzało Instytutowi Wychowania Fizycznego usadowić się nie na Żoliborzu, a na Antokolu? Oczywiście nauka nie jest dobrą klientką Bogini Mamony. Kieszonki studenckie jest wiecej kusa i żak krakowski, student bolonński, oraz współczesny akademus są w tej kusociści bracia. Jednakże budowa gmachów szkolnych i internatów, napływ profesorów i młodzieży, rozwój galezi handlu i przemysłu z tym związanych, ożywi Wileńko, dając ludności, jeżeli nie amerykańskie koszty, to w każdym razie byt trwały i pewny.

Sierżaczam myśl przewodnią artykułu o turyzmie i obecnego. Współczesna zasada fachowości, oraz podziału pracy rozciąga się nie tylko na jednostki i grupy ludzkie, ale i na miasta. W stosunku do miast obowiązują zasady wyeksploatowania jego surowców naturalnych. Byłoby bezsensowne z punktu widzenia gospodarczego przeniesienie fabryk tkackich do Wenecji, a turyzmu do Manchesteru. Materialne i duchowe „surowce” każdego miasta predysponują jego przyszłość. Przyszłość np. Sosnowca określa zgóry nie kaprys Magistratu M. Sosnowca, ale pokłady węglowe spoczywające pod nim. Piękno Wilna i jego naukowość — nie są to tylko wartości duchowe, ale i materialne również. Są to kopalnie węgla Miasta Wilna, których eksploatacja leży w interesie wszystkich mieszkańców Wilna. Kazimierz Leczyński.

Walki wśród komunistów w Moskwie.

MOSKWA, 10 XI, PAT. Wystąpienia opozycjonistów na ulicach Moskwy i Leningradu spotęgowały walki wewnętrzne wśród komunistów tutejszych. Sfery oficjalne partii twierdzą, że wskutek nieprzejednanego stanowiska opozycji, powstała w partii otwór, do którego wciskają się siły kontrrewolucyjne. Prasa ogłasza listy robotników bezpartyjnych zgłaszających się masowo do partii celem dopomożenia sferom oficjalnym w walce z opozycją.

Zinowjew, Trocki i Kamieniew — zostaną wykluczeni.

MOSKWA, 10 XI, PAT. Moskiewska radiostacja komunikuje: przydział moskiewskiego komitetu partii komunistycznej postanowiło zwrócić się do komitetu centralnego partii z propozycją wykluczenia z niej Zinowjewa, Trockiego, Kamieniewa i Smilgi oraz innych przywódców opozycji, motywując tę propozycję tem, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby przywódca opozycji pozostał na odpowiedzialnym stanowisku państwowym i oceniając akcję opozycyjną 7 listopada, jako akcję antysowiecką, zmierzającą do zniszczenia dyktatury proletariatu.

Konsulat sowiecki w Szanghaju — w niebezpieczeństwie.

SZANGHAJ, 10 XI, PAT. Kilkunastu członków białej gwardji usiłowało rzucić bombę na konsulat sowiecki. Jednakże przed wykonaniem zamachu zostali oni aresztowani przez policję. Ponieważ obawiają się dalszych zamachów, konsulat został otoczony silnym kordonem policyjnym.

Zwycięstwo polskich kawalerzystów.

NEW-YORK, 10-XI, PAT. Barwy polskie zatrzymały znowu na całej linii, tym razem już w bardzo poważnych konkursach hipicznych. Olbrzymie tereny Madison Square Garden przepełnione były dziś tysiącami publiczności, żądnych zobaczenia jak jeżdżą jeźdźcy polscy. Prasa rozpisywała się nadzwyczaj obszernie o polskiej ekipie nadąca zawodom hipicznym taki rozgłos, że zawody te są punktem kulminacyjnym życia miejscowego. Dziś odbyły się 2 konkursy: o puchar Vestchester Challenge i o puchar Spur. W pierwszej konkurencji polska ekipa w składzie pułk. Römmela, rtm. Antoniewicza i por. Starnawskiego zdobyła i nagrodę. II-gie miejsce zajęła ekipa amerykańska entuzjastycznie oklaskiwana przez publiczność, że przynajmniej stanęła tuż za Polakami. Gdy obliczenia punktów wykazały, że amerykańska zajęła III i IV miejsce, entuzjazm publiczności wzrósł do granic niebywałych. Jednocześnie wzrosła i powaga zwycięstwa Polaków na I miejscu. Do zawodów o puchar Spur stanęło 60 ciał zawodników ze wszystkich krajów biorących udział w konkursach amerykańskich. Warunki były nadzwyczaj trudne. Wszystkie je pokonał zwycięsko znany z tury warszawskiego pułk. Römmel i osiągnął I miejsce. Po tem zwycięstwie, pułk. Römmel oklaskiwano kilkakrotnie minut a wszystkie pisma umieściły jego fotografię z obszernym życiorysem sportowym.

Uroczystość na cześć Kossutha.

BUDAPEST, 10-XI, PAT. Z okazji uroczystości na cześć Kossutha, wygłosił premier węgierski hr. Bethlen dłuższe przemówienie w parlamencie węgierskim. Między innymi wspominał o roli Polaków 1848. Razem z nami — mówił premier — obchodziliśmy uroczystość narodów polskich, który przez długi czas był uciśniony. Synowie narodu polskiego walczyli na ziemi węgierskiej o wolność i przelewali swą krew w r. 1848. Nazwiska tych bohaterów utkwiły na zawsze w pamięci narodu węgierskiego i wspomniane są z czcią. Zwrot ten w przemówieniu premiera przyjęty został burzliwymi oklaskami i długim aplauzem. Posłowie węgierscy wzniesli okrzyk „Ejlen, Ejen”.

Falszywe obligacje węgierskie.

PARYŻ, 10 XI, PAT. W sprawie fałszywego stemplowania obligacji węgierskich Le Journal stwierdza, że w najbliższym czasie nastąpią w Paryżu i na prowincji oraz w Berlinie, Londynie i niektórych innych stolicach liczne aresztowania. Wczoraj dokonano rewizji u bogatego cudzoziemca zamieszkałego w Paryżu.

WIEDEŃ, 10 XI, PAT. Wiener Allgemeine Zeitung donosi, iż dzisiaj został aresztowany w Wiedniu agent giełdowy Brothelm, pod zarzutem, iż w porozumieniu z Blumensteinem przemyczał fałszywe obligacje węgierskie z Wiednia zagranicę.

Skazanie defraudanta kolejowego.

ŁWÓW, 10 XI, PAT. W sprawie defraudacji 175 000 zł. na szkodę skarbu kolejowego, zapadł wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym karany wyrok, mocą którego b. urzędnik kolejowy Röhrich skazany został za sprzeniewierzenie na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś dalsi 3-ej współwinnicy na 6-8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Zemsta szowinistów litewskich za wynajęcie lokalu dla szkoły polskiej.

Stosunek szowinistów litewskich do szkół polskich, istniejących we wszech posiadających bodaj nieznaczny odsetek ludności litewskiej był niejednokrotnie go do młoci granat niemiecki. Od czasu przycięcia przykrych incydentów, a pro-... kiedy Jakonisowicz wydzierzał w wokacyjne metody mające na celu zwalczanie tych szkół godne są najsurowszego ukarania. Przed kilkoma dniami we wsi Bieluncie gm. Konowskijskiej pow. Wileńsko-Trockiego zanotowano nowy wypadek prowokacyjno dywersyjnej działalności szowinistów litewskich. Wchlewie należącym do Stefana Jakonisowicza niewykryci sprawcy skaleczyli ciężko

Uroczystości policji.

We czwartek dn. 10 b. m. o godz. 10-tej rano odbyło się w kościele św. Kazimierza staraniem wojewódzkiej komendy policji państwowej żałobne nabożeństwo za spokój duszy funkcjonariuszów policji państwowej województwa wileńskiego, którzy zginęli śmiercią chwalebną w czasie spełniania obowiązków służbowych w obronie współobywateli w okresie 1919 — 1927 r. Kościół był pięknie przybrany kwiatami. Przy katedrze ustawiono warle honorową. Przed kościołem stanęła kompania honorowa policji państwowej, której dowódca złożył raport przybywającemu na nabożeństwo wojewodzie wileńskiemu Raczkiewiczowi.

Kościół wypełniła liczna publiczność. Mszę żałobną celebrował ks. biskup Bandurski, który następnie przemówił od ołtarza. Funkcjonariusz policji — rzekł kaznodzieja — to jest ten żołnierz polski, który broni Ojczyznę od wroga wewnętrznego. To też funkcjonariuszowi policji polegamu przy pełnieniu swej służby należy się cześć i pamięć tak jak żołnierzowi polegamu na polu walki. Tych 37-miu posterunkowych, którzy krew przelali i życie oddali na stanowisku, winno być wzorem dla reszty policjantów, a dla społeczeństwa dowodem spełnienia obowiązku i pełni poświęcenia dla Ojczyzny, w obronie ładu i porządku Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie żałobnym, uczestnicy jego udali się na cmentarz na Rossie gdzie złożono wieńca na grobach poległych funkcjonariuszów policji państwowej oraz żołnierzy poległych w obronie Wilna. Na cmentarzu na Rossie przybył również p. wojewoda Raczkiewicz i inni dostojnicy. Przemówienie na cmentarzu wygłosił komendant policji wojewódzkiej Prasałowicz. W czasie składania wieńców orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena.

Wczoraj o godz. 10 ej rano w kościele farnym w Poznaniu odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych w czasie pełnienia służby 18-tu funkcjonariuszów policji państwowej województwa poznańskiego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz z wojewodą Białym i dowódcą O. K. Dzierżanowskim na czele, konsulowie francuski, czechosłowacki, niemiecki, korpus oficerski i funkcjonariusze policji państwowej oraz liczne rzesze publiczności.

W przeddzień święta policji państwowej we Lwowie odbyło się w bazylice archikatedralnej o godz. 10-tej rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych w czasie pełnienia służby 32 ch funkcjonariuszy policji państwowej wojew. lwowskiego. Na nabożeństwie przybyli reprezentanci władz oraz liczna publiczność.

O godz. 9-tej rano w Krakowie odbyło się w kościele Najśw. Marii Panny nabożeństwo żałobne za dusze 17-uu poległych funkcjonariuszy policji państwowej województwa krakowskiego.

Perimuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjancie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Z powodu nieuzyskania zezwolenia, obraz n. t.

„Z pamiętnika Lekarza“ dziś wyświetlany nie będzie.

Dr. B. Schermann

wnowlił przyjęcia chorych. Ul. Niemiecka 22, tel. 1069, od 5-7 w

Ponad wszystko...

W cudownym dniu Ojczyzny Zmarłych... święcimy uroczystość połączenia się Związków byłych wojskowych... którzy pod znakiem solidarności... w imię najczystszych hasel... idąc drogą szeroko pojętego obowiązku... podali sobie bratnie dłonie...

Czy znajdzie się Polak lub Polka... który czynu tego nie przyjmą z radością...

Nie tylko polskie oczy zwrócone są na ten fakt doniośny...

Patrz na Was ludy obce... Patrz Ci z truwą... którym na ręce była... dusza żołnierza polskiego... w rozterce... nieufności... patrz z truwą gdy jednością silni... będziecie... niepokonani... Jednej... akochanej Matki... syny...

Ty, Szary legunio w maciejuce z białym szwami... coś szedł na zwobodę... w śmiertelny bój... ze zniechęconym wrogiem... by pomóc za całą gehenną mąk... naszych praoców

I Ty Błękitny... o płomiennym sercu Ryccerza Żelaznej Brygady... coś się przedzierł po przez ścianę Krzyżacką... Karacicy... śnił... coś stopami swymi deptał... tysiące kilometrów obcej ziemi... aby ofiarą własnego życia... udowodnić że... Polska to hasło najświętsze.

I Ty... żołnierzu strażniku z 1-go Korpusu Polskiego... z rubieżi Rzeczypospolitej... który... cichą ofiarą krwi własnej... zadokumetował swoją miłość i poświęcenie do Niej...

Jednej Matki Dzieci.

I wówczas kiedy po trudach i walkach padaliście... ze znużenia... ranni... zbrozecną krwią...

Czy kiedy głodni... zmarznięci... tułacz... ostatnim wysiłkiem woli zmierzaliście do ziemi rodzinnej...

Czy urosiecie... ręką brutalnej przemocy... utraceni do wieńców bolszewickich obywateli...

Czy wówczas pod płaszczykiem wyszarzawym przez poniewierkę... podziurawionym od kul... nie było Jedno Wielkie Serce Polskie...

Błogosławiona niechaj będzie... ofiara Waszego Czynu...

Błogosławione te trudny... i znośny... co dusze Wasze zahartowały... jako tła stal...

Wytwarzajcie... a gdy zajdzie potrzeba stancie znowu... zwartym murem... wieni idealom polskiego rycerza w obronie granic... stygmatem krwi waszej przypieczątowanej...

Ha Ina Siewiczowa.

Ustrój sądów powszechnych.

WARSZAWA, 10 XI, PAT. Dn. 9 b. m. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja, poświęcona uzgodnieniu projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Po długotrwałych debatach osiągnięto porozumienie co do najistotniejszych zagadnień, połączonych z przyszłą jednolitą organizacją sądownictwa polskiego.

Odwołanie z placówki.

WARSZAWA, 10 XI (tel. wt. Słowa). Drugi sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie Siemionow odwołany został z tej placówki do centrali w Moskwie.

Laureatka Nobla.

STOKHOLM, 10 X, PAT. Akademja szwedzka na dzisiejszym posiedzeniu przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za rok 1926 włoskiej powieściopisance Grazii Deleddo. Przyznanie nagrody za r. 1927 nastąpi w przyszłym roku.

OFIAROWUJCIE FANTY NA LOTERJĘ AKADEMICKĄ

Państwowy Bank Rolny

w z n o w i ł
nabywanie nieruchomości ziemskich
na cele parcelacji

Oferty przyjmuje i informację udziela Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24.

III KONKURS!!!

Wojewódzki Komitet Wileński „V-go Tygodnia Akademika” wzywa niniejszym do składania ofert na ogłoszenia na losach „III-iej Loterii Akademickiej w Wilnie”, urządzanej w okresie 1-8 grudnia 1927 r.

NIEBYWAŁA OKAZJA REKLAMY GWIAZDOWEJ!

Nakład losów 35000, wykonanie litograficzne. Na reklamy są przeznaczane 3-y miejsca 50x95 mm. Oferty ze wskazaniem treści ogłoszenia, ilości miejsc powyższych rozmiarów i zadeklarowane ceny, należy przysłać pod adresem Komitetu Tygodnia (Wilno, Wielka 24) do dnia 15-go listopada.

Rozstrzygnięcie nastąpi 18-go listopada r. b. poczem zostaną powiadomione te firmy, których ogłoszenia będą umieszczone na losach.

ZAKŁAD POŁOŻN.CZO G. NEKOLOG. CZNY

Doktorów Karnickiego, Dobrzańskiego i Erdmanowej
został otwarty
w Lecznicy D-ra Dembowskiego
Aleja Róż Nr. 9, róg Małej Pohulanki.

Po latach 10-ciu.

W Holdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu, gdy na gruncie wileńskim nastąpił akt bratniego związania się wszystkich organizujących byłych „Wojaków”.

Car opuszczony przez własny naród, przechodził do historii drogą meczystwa: taką mu wskazało jego przeznaczenie.

W chwili tej ci Polacy, na których to samo przeznaczenie włożyło w r. 1914 po raz ostatni mundur żołnierza wojska rosyjskiego, zrozumieli, że nadstąpił i ich czas, że należy przestać marzyć, a otwarcie wstąpić na drogę czynu, drogę walki o swoje własne gniazdo, o swoje wyzwolenie, z jarzma wielkowielewskiej niewoli. Przeznaczenie jednak chciało, by i tym razem Polska krwawiła w nierównej walce, bez nadziei zwycięstwa, w obronie jedynie honoru żołnierza — Polaka.

Niech ta garść wspomnień z tragicznych dzieł b. Związków Wojskowych Polaków i b. 1-go Korpusu Polskiego w armii rosyjskiej, będzie jednym z tych nieśmiertelników, którzy rzucić pragniemy w 10-lą rocznicę na mogły tych wszystkich nieznanych żołnierzy, którzy w obronie honoru legli na posterunku w latach 1917—18.

Szlak tych mogił dobrze jest znany: Bobrujsk i Rohaczew, Uza i Kaniów, Murman i ta cała plejada miejsc potężnego b. imperjum, gdzie żołnierz rosyjski na rozkaz nowych władz

mordował nadal żołnierzy — Polaków, bo niepojętą dlań była dusza polska, niezrozumiałemu poczucie honoru, obcem poczucie wolności, nienawistnym dążenie polski do Niepodległości.

Był mroźny, piękny wieczór lutowy.

W rzęście oświetlonej wielkiej sali kina moskiewskiego, zgromadziła się licznie inteligencja polska ubrana w mundury oficerów wojska rosyjskiego: ludzie różnych szar, w różnym wieku, z frontu i formacji tyłowych, niektórzy już inwalidzi wojenni; zebrali się na zew garstki Polaków — wojskowych, by debatować nad pytaniem, jaką drogą podążyć im należy, by zacząć służbę żołnierską dla Polski jedynie, gdy moment dziejowy taką wymogę przed nimi wtedy postawił.

Głos żołnierza — Polaka upomniał się o swoje prawa: bo tam gdzie mówić zaczęło otwarcie i szczerze o służbie dla Polski, on też zapragnął podjąć na nowo swoją szarą żołnierską pracę w promieniach idei, która w głębi duszy jego tkwiła bezustannie. Zaczęła się praca polska w wojsku rosyjskim; na froncie i tyłach, na całym obszarze niemieckiej Rosji powstawały Związki Wojskowych Polaków, by głosić otwarcie swoją wolę stworzenia wspólnymi siłami podwalin dla realnej siły obronnej dla Polski Niepodległej.

Tak przeciwdziałać się zapragnął żołnierz — Polak rozkładowi i rozpręczeniu, w jakim się znalazł naród rosyjski i jego siła obronna — armia. A działo się to w marcu roku 1917,

Promienie wiosennego słońca, odbijając się od złotych kopuł cerkiewnych, rozplywały się po świeżej zieleni drzew na bulwarach moskiewskich, a w wielkiej sali na zew szary Związków gromadziła się szara brać żołnierska. Biali orzel na rozpiętych czerwono-białych płatach płóciennych, jak Król — Duch panuje na sali, bo on jest tu władcą, on właściwym panem tego zgromadzenia żołnierskiego.

Na stołach umajonych zielenią tradycyjną jadło wielkocenne ma przypomnieć zebrany ich własne gniazda rodzinne, hen tam daleko, za linją bojową. Na sali gwaro i wesoło: wszak to pierwsza polska Wielkanoc w żołnierskiej polskiej gromadzie.

W drzwiach zjawia się garstka żołnierzy: twarze ich wynędzniałe, smutne, nieśmiałe; jakaś odmienna na nich odzież szara, poniszczona. „Ha, to austriacy!”. Chwila radosnego bratania. Wszyscy czują, że bliski jest dzień, gdy inny uniform, nie narzucony przez zaborców, nosić będzie żołnierz — Polak, uniform jednaki jako symbol jedności całego narodu. Głos się rozlega: „Bracia — żołnierze. Chwila radosna! Wam zwiastuję w dniu Wielkanocy. Polska nie będzie, bo Ona już jest, bo my wszyscy tu zebrani w sobie ją już żywą czujemy”. Temi słowy wital zebrałnych Al. Lednicki w dniu wielkanocnym roku 1917, a wypowiedział to, czym żyli Polacy — wojskowi, którzy do Związków garnać się zaczęli. Spokojna, zwykle pełna skupienia i rezy-

guacji twarz żołnierza — Polaka rozpromieniała się na chwilę, bo wszak Niepodległość Polski, to hasło dobrze mu znane: wszak przed niedawnymi jeszcze czasami przelewał je w formy konkretne, gdy na zew partii w roku 1905 opuszczał warsztaty pracy i zrywał się dobrowolnie do walki z caratem, by rzucić w twarz sądziom carskim: „My, żołnierze Polski, nie bandyci!” i zginał na szubienicy z okrzykiem Montwillów, Okrężów: „Niech żyje Niepodległość”.

Nastal znowu dzień jesienny. Szaruga. Leczył wielka sala cyrku moskiewskiego wypełniona jest po brzegi: wszak to dzień Kościuszkowski. Więc zgromadził się w tej sali cyrkowej — bo innej honorniejszej nie było — zgromadził się cały zespół Polaków, których los zarzucił do starych stołecy groźnego cara Iwana. Leczył po co? Bo i tam na obczyźnie wyjawiał zapragnął Polak — wygnaniec, Polak — osiedleńca i żołnierz — Polak, wyjawiał wobec cieniów carów i całego żywego narodu rosyjskiego swoją wolę nieziemską do bytu niepodległego tej ziemi, którą niejedną znał jako z opowiadań, z tradycji rodzinnych, tej ziemi polskiej, której widomym był dlań znakiem obrazek Matki Bożej z Jasnej Góry, przed którym zwykł był odmawiać wieczorne i ranne pacierz.

Gdy lutowa rewolucja pchnęła naród rosyjski na nowe szlaki życia nieznane i obce, poczuł, że odmienną jest jego polska dusza, że

inną drogą podążyć musi do tego, nieznane mu świata, dla którego pieścić w sercu swem i duszy pognęte i złudne miano Wolności. Przypomniał więc sobie w reżenie Kościuszkowską, że przewodzić mu musi Naczelnik, by osiągnął to, co było jego najskrytszym marzeniem: — Niepodległość Narodu.

Duch Naczelnika przywiódł go tu na salę, by umocnić w sobie to ukryte w głębi pragnienie. Radują się oczy jego, bo widzi pośród zieleni wielki posąg Naczelnika, w otoczeniu lasu sztandarów, zda się tych samych, które w bój prowadził Naczelnik pod Racławicami: są tam białe-amarantowe tarcze z Orłem Białym, jest i ten czerwony z dwiema nakrzyż związanymi kosami jakby pieszczotliwie lecz mocno obejmującymi złoty snop żytni; jest i ten obcy lecz bratni, ten z za morza, gwiazdzisty sztandar Stanów połączonych.

Wszak to wszystko on widzi na jawie, to wszystko, o czym mu w gawędach wieczornych opowiadał stary dziad jego — insurget roku trzydziestego.

Radują się oczy Polaka, a serce jest przepełnione bezzamięrą szczęścia, bo widzi na sali zebrane zda się wszystkie stany, tak jak było ongiś w dniu 3-cim Maja, gdy Król i Naród jedną polską duszę stanowią. Gdy orkiestra zagrała marsza Dąbrowskiego, nie wytrzymał... i zaszły żrenice jego; a w uniesieniu cała sala jak jeden mąż zagrzmiała: „Jeszcze Polska nie zginie!“. A działo się to wobec przedstawicieli i dyplomatów państw

obcych, po raz pierwszy w tej starej Moskwie carów, w obliczu potężnych murów Kremlewskich, w tej samej Moskwie, gdzie nienawidziła i nagrażaniem się brzmiały słowa wyręły na wielkiej tablicy marmurowej, głoszące o oswohobdzeniu Moskwy od Polaków w roku 1612 a jednocześnie nieopodal w wspaniałym bogatym pałacu Rumiancewa, cała sala pamiętek polskich wywiezionych z Wilna, jak i te wielkie działa fundacji hetmanów i królów polskich, zdobiące wielki podwórzec Kremlowy — wszystko to wzięte nie w krwawym boju, a jako łup z cudzego kraju, — świadczy niezdolność wobec historii, po czyjej stronie nie była prawda w tym „wielkomy sporze” pomiędzy „braćmi słowianami”.

Lecz na sali cyrkowej o tem się nie myślało: wszak carat w gruzach już leżał, a Polacy, obserwując jeno to wewnętrzne zmaganie się narodu rosyjskiego i przezwyciężając cały ogrom nieszczęść, w który Rosja wpaść musiała, mieli dla nieszczęsnego narodu jedynie uczucie litości, gdy Nemezis dziejowa rzuciła go w wir walki bratobójczych. W polskiej zaś duszy, jako okupienie za dawne grzechy dziejowe, budziła się jedna tylko myśl, jedna żądza: w promieniach Ducha Naczelnika musi cała Rosja stopić się w jedną potężną siłę i dźwignąć to wieko trumny, pod którym nie martwa, lecz w letargu wciąż jeszcze leżała jego Ojczyzna, by powstała już na wieki Wilna, Cała, Niepodległa. (D. N.)

Jacek Kruk.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Koła Polonistów. Zarząd Koła Polonistów U. S. B. podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę dn. 13 bm. w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się Ogólne Zebranie Naukowe członków Koła Polonistów z następującym porządkiem dziennym: 1) Przemówienie programowe Zarządu, 2) Sprawozdanie z III Zjazdu Kół Polonistycznych P. M. A. w Warszawie, 3) Interpelacja.

Początek o godz. 11, w drugim terminie ważnym bez względu na ilość obecnych, o godz. 11 m. 30.

— Zbiórka Oficerów Rezerwy. Zarząd Okręgowy Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie wywaja ogół oficerów rezerwy do stawienia się w dniu 11 listopada br. o g. 10-ej na podwórzu Pałacu Reprezentacyjnego R. P. przy ulicy Uniwersyteckiej dla wzięcia udziału w obchodzie rocznicy odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej, oraz uroczystości poświęcenia organizacji byłych wojskowych Województwa Wileńskiego.

— Kwesta na odbudowę kościoła garnizonowego w Wilnie dn. 1-3 listopada data 783 zł. 52 gr. Wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie Ssz. Paniom i panom którzy łaskawie wzięli w niej czynny udział, Komitet odbudowy składa najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim «Bóg zapłać».

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. W sobotę dnia 12 bm. o godz. 20 ej siódme przedstawienie 3 aktowej sztuki Andrzeja Rybickiego pt. «Okno».

— Reduta na Pohulance. Recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego. Niezwykle zainteresowanie w sferach muzycznych naszego miasta obudził występ Aleksandra Borowskiego.

Zapowiedziany na niedzielę o godz. 5 m. 15 po poł. w «Reducie» koncert tego genialnego pianisty, zawiera w programie najcenniejsze twory: Bacha, Beethovena, Skrijabina, Prokofiewa i Liszta.

Sądząc po przedprezesażach biletów w biurze «Orbis» śmiało można rzec że teatr będzie przepiękny.

— Teatr Polski (sala Lutnia). Dzisiejsza premiera. Dziś Teatr Polski po raz pierwszy wystawia niezmiernie zabawną krotkowicę ze śpiewami i tancami pt. «Ułani i Józef». Krotkowicę ta jest specjalnie przygotowana na radośny obchód rocznicy odzyskania niepodległości.

— «Ułani ks. Józefa» dla uczący się młodzieży. Jutro o g. 4 m. 30 pp. dla uczący się młodzieży grana będzie krotkowicę Mazura «Ułani ks. Józefa».

— Niedzielną widowiska w Teatrze Polskim. W niedzielę Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

O g. 3-ej pp. grana będzie krotkowicę Mazura «Ułani ks. Józefa».

O g. 6 ej w. — komedia Z. Kaweckiego «Fura słomy».

O g. 8 m. 30 w. — «Ułani ks. Józefa» — Mazura.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Schwytywanie groźnego bandyty. W Kobylniu aresztowano Jana Duczyka, groźnego na Polesiu bandytę ze swych licznych zabójstw i napadów. Ostatnio Duczyk zamordował w Brześciu n/B w biały dzień i w centrum miasta posterunkowego A. Zgłędzę poczem zbiegł w kierunku Wileńszczyzny. Natychmiast wysłano listy gończe i władze policyjne bardzo energicznie poszukiwały bandytę w województwach Nowogródzkim oraz Wileńskim.

Duczyk, po schwytyaniu go, przyznał nawet, iż policja była bardzo często na jego śladach w okolicach Lidy.

— W zimnych nurtach Wilji. Dn. 9 bm. robotnik tartaku br. Swirskich Stefan Wiedrecki (Fabryczna 19) zauważył na rzece Wilji płynącego mężczyznę, który wołał ratunku.

Wiedrecki tonącemu pomocy nie udzielił ponieważ na brzegu nie było łódki. Prawdopodobnie był to samobójca. Zwłok nie wydobyto.

— Pożar. W nocy na 10 bm. wskutek któregoś spiecia elektryczności zapaliła się podłoga w mieszkaniu K. Skornika (Nieświecka 4).

Pracownia tkacka ręcznego PRZYJMUJE robotę swetrow, kostiumów, kamizelek, szali, dywanów i t. p. z nowej wełny, PRZERABIA stare wełniane swetry na nowe. PRZYJMUJE UCZENIE na naukę tkactwa na dogodnych warunkach. Ul. 3 Maja 9 m. 9, parter na lewo. Zgłaszać się od 11-1 g. i od 3-5 g.

DAMA Z DYPLOMBEM

Institut de Beauté Kéva w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37 m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, węgry, przyszczy, plam na twarzy. Specjalnie dla balów i wieczorów «Masque en Marie» ostatni wynalazek dla natychmiast. odświeżania koloru cery. Leczenie włosów, od wyp. i łupieżu. Przyjmuje od 9-2.

W. Z. P. 58.

Kino-Teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie włączono następujące wpisy: pod. Nr. Nr.:

Dział A w dniu 21 X 1927 r.

7205 I A. «Miller Rywka» w Wileńcu, pow. Wołyński, sklep resztek manufaktur galanterji. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Miller Rywka, zam. tamże. 1934—VI

7206 I A. «Morduchowicz Szejna» w Wileńcu, pow. Wołyński, piwiarnia oraz sklep spożywczy, galanterji, żelaza i naczyń. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Morduchowicz Szejna, zam. tamże. 1935—VI

7207 I A. «Mytnik Józef» w Zamościanach, gm. Wołyński, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Mytnik Józef, zam. tamże. 1936—VI

7208 I A. «Polasek Bejla» w Woleńcu, ul. Zarzeczna 4, restauracja. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Polasek Bejla, zam. w Lidzie, przy ul. Suwalskiej 65. Plenipotentem jest Rachmilewicz Josiel, zam. w Woleńcu. 1937—VI

7209 I A. «Reklama powszechna, agencja wydawniczo-reklamowa» Mikolaj Lipowski i S-ka. Prowadzenie i eksploatację wydawnictw listów reklamowych. Siedziba w Wilnie, ul. Ostrobramska 5. Spółka rozpoczęła działalność z dnia 12 września 1927 r. Spółnicy zam. w Wilnie: Henryk Artur Ciągłowski—przy ul. Jagiellońskiej 3-5 i Mikolaj Lipowski—przy ul. Ostrobramskiej 5. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 12 września 1927 roku. Zarząd należy do obydwu wspólników. Wszelkie zobowiązania kredytowe, jak to weksle, umowy, czek podpisują obaj spółnicy łącznie. 1938—VI

7210 I A. «Rodziewicz Bohdan» w Wileńcu, pow. Wołyński, sklep tytułowy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Rodziewicz Bohdan, zam. tamże. 1939—VI

7211 I A. «Rolnik Sora» w Wileńcu, pow. Wołyński, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Rolnik Sora, zam. tamże. 1940—VI

7212 I A. «Sulewski Mikolaj» w Wilnie, ul. Kwiatowa 7, sprzedaż soli. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Sulewski Mikolaj zam. w Grodnie, przy ul. Orzeszkowej 20. Plenipotentem jest Konieczko Józef zam. w Wilnie ul. Konduktorska 30. 1941—VI

7213 I A. «Szapiro Ryka» w Wileńcu, pow. Wołyński, sklep galanterji i żelaza. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Szapiro Ryka, zam. tamże. 1942—VI

7214 I A. «Przedsiębiorstwo budowlane J. Szatrowski i B. Moroz S-ka» Remont budowlany. Siedziba w Wilnie, ul. Filarecka 1. Firma istnieje od 1925 r. Spółnicy zam. w Wilnie: Józef Szatrowski—przy ul. Filareckiej 1 i Bolesław Moroz—przy ul. Chocimskiej 52. Spółka firmowa, obłożona w umowę p. senat z dn. 5 października 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu wspólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, rachunki i inne dokumenty, oraz poświadczania z odbioru wszelkich sum pieniężnych należnych spółce i wszelkiego rodzaju korespondencję podpisuje w imieniu spółki Józef Szatrowski pod stemplem firmowym. 1943—VI

w dniu 22 X 1927 r.

7215 I A. «Szczęściński Stefan» w Ignalinie pow. Świętochowskiej, piwiarnia. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Szczęściński Stefan, zam. tamże. 1944—VI

7216 I A. «Szkler Chana» w Wileńcu, pow. Wołyński, sklep towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Szkler Chana, zam. tamże. 1945—VI

7217 I A. «Skut Icko» w Woleńcu, ul. Wileńska 9, przewóz pasażerów samochodem. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Skut Icko, zam. tamże. 1946—VI

7218 I A. «Szryro Matla» w Wileńcu, pow. Wołyński, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Szryro Matla, zam. tamże. 1947—VI

7219 I A. «Wisniewski Antoni» w Żardelach gm. Wileńszczyzny, pow. Wołyński, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Wisniewski Antoni, zam. tamże. 1948—VI

dodatkowy II w dniu 15 X 1927 r.

881 II A. «Firma: Hurwicz Wulf» zmienia się na Gurwicz Wulf. Właściciel nazwiskiem właściciela Hurwicz Wulf jest Gurwicz. 1949—VI

dodatkowy V, w dniu 15 X 1927 roku.

125 V A. «Two Garbarni WILJA Julian Gordon i S-ka spółka firmowa» Udziałowcy Julianowi Gordonowi prawo samodzielnej nieograniczonej prokury. 1950—VI

Dział B dodatkowy, w dniu 15 X 1927 roku.

355 II B. «Towarzystwo dla Handlu z Rosją POL. EXPORT spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Na imię Józef-Michał przestał być prokurentem i prawo łącznej prokury utracił. 1951—VI

Dziś nadzwyczajna premiera, z życia chińskiego, „Mandaryn Wu” dramat w 10 akt. o smutku na tle życia chińskiego odwarza surowość rodziców, które muszą wykonać prastare tradycje narodu chińskiego, dochodząc nawet do zabójstwa własnej córki. W rolach tytułowych mistrza maski «Człowiek o stu maskach» Lon Chaucy i Renee Andreo. Upraszamy Ss. Publiczność o przybycie na 15 minut przed początkiem seansów. Orkiestra koncertowa pod batutą Mikolaja Salnickiego. Seansy: 4, 5.30, 7, 9.30, 10.

Dziś będzie wyświetlany film „10.000 narzeczonych” (47 UŚMIECHÓW SZCZĘŚCIA) arcywesoła komedia w 7 aktach. W głównej roli BUSTER KAETON. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Początek seansów: we wszystkie dni o godz. 4-ej. Ceny biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr. W poczekalniach koncerty radio.

Dział A dodatkowy, w dniu 19 X 1927 r.
4293 II A. «Spółka firmowa-komandytowa Korwin-Milewski, Bohdanowicz, Zawadzki i S-ka». Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 1952—VI

dodatkowy II

121 II A. «Fabryka Mydła Gustaw Wierszyński, spółka komandytowa». Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 1953—VI

dodatkowy III

613 III A. Firma: «Dom Handlowo-Przemysłowy PLATYNA D. Stucki, R. Szpuni, A. Łando i S-ka Wspólnicy Chaja Stucka była we udziału na rzecz pozostałych wspólników Dawida Stuckiego i wystąpiła ze spółki Wszelkie zobowiązania, akty hipoteczne i notarialne, weksle, żyra wekslowe, ceki, przelewy, pełnomocnictwa i inne wszelkiego rodzaju dokumenty podpisują w imieniu spółki trzech wspólników: Łando, Stucki, Szpuni, Abram Łando, oraz jeden z dwóch pozostałych wspólników: Dawid Stucki lub Ber Grajew pod stemplem firmowym. 1954—VI

w dniu 24 X 1927 r.

7220 I A. «Gilerowicz Lejzer» w Wilnie ul. Kolejowa 11-5, dostawa zboża, żywności i paszy dla wojska. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Gilerowicz Lejzer, zam. tamże. 1955—V

Dział B w dniu 17 X 1927 r.

365 I B. «Lecznica polonizacji-ginekologiczna—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Prowadzenie zakładów medycznych w tej liczbie: lecznicy polonizacji-ginekologicznej. Siedziba w Wilnie przy ul. Mała Pohulanka 19-b. Firma rozpoczęła działalność 4 października 1927 roku. Kapitał zakładowy 15.000 złotych, podzielony na 300 udziałów po 50 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią zamieszkał w Wilnie: Orzeżorz Giełow—przy ul. Jakóba Jasińskiego 4, Róża Gawrońska—przy ul. Stowackiego 1 i Eljasz Siedlis—przy ul. Wileńskiej 32. Wszelkiego rodzaju akta hipoteczne, notarialne, kontrakty, umowy, weksle, żyra wekslowe i obliży podpisują trzech członków zarządu łącznie pod stemplem firmowym, zaś plenipotencję do prowadzenia spraw sądowych i administracyjnych podpisują dwaj członkowie Zarządu. Do odebrania pieniędzy, przesyłek z poczy, towarów z kolei i do komentów upoważniony jest jeden z członków zarządu. Czeki na rachunek bieżący podpisuje jeden z członków zarządu, upoważniony do tego uchwałą zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Antonim Miksztołcem, zastępcą Adama Murza-Murczaka, Notariusza w Wilnie w dn. 4 października 1927 roku za Nr. 4463 na czas nieograniczony. 1956—VI



DZIAŁ RADJA

Wileńskiej Pomocy Szkolnej w Wilnie
ul. Wileńska Nr. 38, tel. 941.

Aparaty, części, montaż na prowincji.

Wszystkie typy od detektora za 12 zł. do idealnej superheterodyny albo za zł. 475 — Główny skład: Krajowych słuchawek, krajowych transformatorów typu «Körting», krajowych skal «Fakryl». Z wyrobów zagranicznych prowadzimy: IDEAL-NIEBESKI-PUNKT, słuchawki, membrany, tempokopy i t. d.

Uraszamy odwiedzić nas lub nam napisać. Obsługujemy TANIO. FACHOWO. BEZ ZWŁOKI.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Wielka 42.

Radio „Audjon”

Wilno, ul. Wileńska 14 (vis à vis Ludwiskiej).

Aparaty lampowe i detektorowe. Przyrządy pomiarowe. Instrumenty dla radio-amatorów. Ebonit, trolit, bakelit w płytach i rurkach. Wszelki sprzęt radiowy.

Fachowa obsługa i porady.

Węgiel

w zamkniętych plombowanych wozach
Ceny najniższe
M. Deull
Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

Bryczkę

parokonna, sanki, wyjazdowe pojedyncze zdalne na wieś oraz uprząż krakowską parokonna w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia w «Słowie» pod «Bryczka».

Dobra Kucharka
poszukuje posady, lub służącej do wszystkiego. Posiada rekomendacje i świadectwa 5 letnie. Wielka 27—14

Okazyjnie

sprzedaje się aparat kinematograficzny z kompletem. Adres: Sawicz 8—19.

Korepetycji

udziela student, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. Wileńskiego na imię Anonimowego Słownika, gm. Koniasy

POTRZEBNA

służąca do wszystkiego na wyjazd do Podbrodza, wymagane rekomendacje. Zgłaszać się: ul. Białostocka 6 m. 3, pomiędzy godz. 4—6.

Potrzebni

zdolni akwizytorzy. Zarobek 200—300 zł. miesięcznie. Garbarska 5 m. 19 od 5-8 w.

Znany stroliciel fortepianów

A. Pacewicz przyjeżdża naprawiać i odnawia fortepiany, pianin i fisharmonji i innych muzycznych instrumentów. ul. Portowa Nr. 14.

KRAWCOWA

zdolna szyć po domach prywatnych i przerabia suknie i płaszcze, posiada referencje. Oferty pod «Złotą» do «Słowa».

BIURO

Podaj, tłumacz i przepisywać «REKORD», przy ul. 3 Maja 1 załatwia sprawy akuracji, ceny konkurencyjne. Dla biednych bezpłatnie.

Meble plecione

tanio i solidnie wykonuje znana pracownia koszykarska Franciszka Iwanowskiego Wielka Nr. 7 (dawniej Kijowska 4).

3 POKOJE

z oddzielnym wejściem są do wynajęcia. Jagiellońska 35 m. 34, dow. się u p. Deulla.

AKUSZERKI.

Akuszerka W. Smalowska przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W. Z. P. Nr. 69.

MEBLE

sympilne, stołowe, gabinetowe, salony i sztuki pojedyncze poleca MAGAZYN MEBLI „LEON” Warszawa, Pl. Trzech Krzyży Nr. 13, róg Żółtawy. Warunki dogodne. Robota solidna. Ceny przystępne.

B-cia O L K I N

ul. Niemiecka 3, tel. 362. ŁÓŻKA angielskie WÓZKI dziecięce Sprzedaż również NA RATY.

W. MASSON.

10) Dom śmierci.

Jim zmienia mieszkanie.

Biblioteka, w której się znajdowali była dużym pokojem o dwóch oknach wysokich i niskich ozdobionych. Przy ścianach stały półki z książkami. Anno wziął jedną z książek, obejrzał ją, poczem odstawił na miejsce.

— Odrzuć widzieć, że była to biblioteka Simona Harlow—kolekcjonera, — rzekł Anno. — Zawsze twierdziłem, że gdyby można było przeczytać te książki, które kupuje i studiują, dany człowiek, dowiadywałby się o nim o wiele więcej prawdy, niż ze wszystkich innych źródeł. Niestety jednak, nie mamy na to czasu.

To mówiąc z żalem pokłwał głową i zwrócił się do Jima.

— Niech pan zbliży się, panie Frobisher, i przekonaj się, jak ciekawe są tytuły tych książek.

Jim podszedł do półki.

— Oto książka o starożytności porcelany angielskiej, a oto inna jeszcze — niech pan przeczyta tytuł.

Jim spojrział na wskazaną książkę, «Znak i monogramy na porcelanie i fajansie».

Anno odczytywał dalsze tytuły.

Były to książki, dotyczące tego samego działu przemysłu. Anno wyjął z półki jedną z książek o emalii i zaczął przeglądać ją.

— Zapewne jest jeszcze drugi tom, — rzekł Jim, spoglądając na półkę, — mógł być bezmyślnie, gdyż książka o emalii nie interesowała go. Umysł jego zajęty był jedynie tą myślą, dlaczego Anno zwołał go do siebie.

Czy miał nadzieję, iż dostrzeże jakiś znak porozumiewawczy, który dałby sobie za ich plecami panią, gdyby pomiędzy nimi istniała jakaś wspólna tajemnica?

Jeśli spodziewał się tego, to spotkało go rozczarowanie. Mimo, że Anno zdawał się być pograżonym w czytaniu, żadna z młodych panienek nie drgnęła i nie uczyniła żadnego znaku.

Po chwili dopiero Anno odpowiedział na uwagę Jima.

— Tak, mogłoby się tak zdawać, a jednak książka ta nie ma drugiego tomu.

To mówiąc, odłożył książkę, obok niej znajdowało się istotnie wolne miejsce. Anno oparł ręką na półkę, w tem miejscu i zamyslił się głęboko.

— Panie Anno, — rzekła Betty

sem spokojnym. — Miał mi pan zadać

jeszcze jedno pytanie.

— Tak jest, proszę pani, nie zapominałem o tem.

Szybkiem ruchem odwrócił się tak, że obie dziewczyny znalazły się na wprost jego badawczych oczu. Betty spokojnie patrzyła nań z głębi nisz, w której siedziała, w oczach zaś Anno migotało przerażenie.

— Czy pani dostała od czasu oskarżenia jakiś list anonimowy, podobno pełno ich grasuje po Dijon?

— Tak, otrzymałam jeden list, — odrzekła Betty, a Anno spojrziała na nią z najwyższym zdumieniem